

Anna Aniela Flak
ul.
20 - 601 Lublin, Poland
annaanielaflak44@gmail.com

6 styczeń 2016 rok

Ojciec Święty Franciszek
The Holy Father Francis
W a t y k a n

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus !

Drogi Ojciec Święty, mądrością, mocą i miłością Oblubieńca Niebieskiego wypełniam odwieczne zamierzenia Jego względem duszy mej, i skoro jestem zjednoczona z Nim w prawdzie, to również jestem zjednoczona ze wszystkimi członkami Kościoła Jego (Dom Columba Marmion), w związku z czym za wstawiennictwem Matki Boga i Kościoła, Maryi jako mistyczna córka Kościoła trwam w sercu Jego i nie spocznę w Panu mym dopóki nie będzie otworzony przewód badawczy Dzieła Niebios, tym bardziej, że oddałam siebie i swe czyny dla Ukochanego, nie zostawiwszy nic z siebie, bo przecież przyrzekłam być jedynie w miłości Jego (Święty Jan od Krzyża).

Z woli Bożej dusza moja do odsłonięcia tajemnic Bożych dostała Ducha wg. słów: " Otóż myśmy nie otrzymali ducha świata, lecz Ducha, który jest z Boga ku poznaniu dobra, jakim Bóg nas obdarzył " (1 Kor 2, 11 - 12), także Duch Święty oczyszcza duszę moją i ucisza mnie wewnętrznie, abym słyszała tylko Jego tajemniczy, wewnętrzny głos, który prowadzi w wielkiej kontemplacji do świętości i do poznania, a następnie przekazania światu niewielkiego rąbka odwiecznych tajemnic Królestwa Niebieskiego. Ojciec Przedwieczny posłużył się moją słabością, małością, nędzą i nicością dla zrealizowania zamiarów Swych, i poprzez mnie dzieją się wielkie sprawy, bo przecież Umiłowany, który jest jedyną moją siłą, i któremu zawierzyłam we wszystkim działa i mówi we mnie, i poprzez mnie przemawia do całego grzesznego ludu Swego, także słowa Jego nigdy nie przeminają w duszach ludzkich.

Mimo, że jestem z tego świata, ale jestem ciągle napełniana tajemnicami z nadprzyrodzonego świata, także jestem świadkiem nieskończonej miłości Bożej, gdzie na bardzo krótki okres czasu dusza ma jest wyprowadzana w Bogu ze świata ziemskiego pełnego niedoskonałości w świat niebiańskiej Ojczyzny. Jako narzędzie odwieczne wybrane i nieustannie formowane przez Wszechmocnego dostałam nad wyraz wiele mocy Jego, aby w nieskończonej miłości Jego wypełniła się wola Jego, także cały czas współpracuję z Nim, który jako Słowo Wcielone włączył się w rzeczywistość czasową, aby obecnie przekazać za pośrednictwem duszy mej rąbek tajemnic Swych, które nie wywodzą się z logiki tego świata, bo one przekraczają wszelkie granice pojmowania.

Z woli Niebios reprezentuję świat nadprzyrodzony, a Wcielenie jak i Kalwaria Pana Jezusa gwarantują mi zwycięstwo pod sztandarem Trójcy Świętej i Mamy Niebieskiej, także zasadniczą treścią życia mego jest życie duchowe, które prowadzi duszę mą do wiekuistej szczęśliwości, gdzie dzięki łasce Bożej mam być zjednoczona z Bogiem przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. Poprzez prowadzenie tak wielkiego duchowego Dzieła Niebios

dusza moja stała się współodpowiedzialną z Trójcą Świętą i z Niepokalaną, bo właśnie dzięki jedynie tylko Nim nastąpi w sposób bardzo gwałtowny i mocny odnowa Kościoła Katolickiego, jedynego prawdziwego w całym Wszechświecie, co odrobinę zakłóci spokojny bieg Kościołowi, który będzie zmuszony jednak wszystko to wnikliwie przeanalizować przed wydaniem ostatecznego werdyktu przez Samego Papieża, i jestem pewna, że nie za pontyfikatu Waszej Świętobliwości, aby następnie mogło to wyjść na światło dzienne całej ludzkości i wszystkich następnych pokoleń.

Tak jak Jezus Chrystus przyszedł do nas przez Maryję, tak i cała moja nadprzyrodzona misja odbywa się przez Najświętszą Maryję, bo innej drogi nie ma i być nie może, także oparta jestem o wszechpotężne siły i nadprzyrodzone moce, i z przeogromną czcią i miłością pełnię zadanie Boskiego Odkupiciela, który dzięki łasce Swej przemienia duszę mą niepojętą mocą Swą, abym z coraz większą siłą i energią mogła wykonywać zamiary Jego, które przewyższają wszelki ziemski umysł. Przewodnik Niebieski utworzył mnie na wzór Swój i cały czas doprowadza duszę mą do zamierzonej przez Niego swoistej pełni Swej, dlatego też dusza moja już w tym życiu w Przedsionku Nieba odrobinę już weszła w nadprzyrodzoną, beczasową wieczność Jego, także czasami zaznaje ona niebiańskiej szczęśliwości i upaja się Nim.

Przebywam w rzeczywistym, skończonym, przestrzennym ludzkim świecie, i dzięki woli Bożej odnalazłam siebie na nowo, aby wkroczyć jak najgodniej w nadprzyrodzony świat; i poprzez święte znaki czasu i stałe obcowanie ze Stwórcą przekraczam barierę świata ludzkiego i wchodzę w bezpośrednie poznanie prawd Bożych, które są odwiecznie przeznaczone dla duszy mej. Całkowicie zależę od nieprzerwanej, stwórczej aktywności samoistnego Trójjedynego Boga, z którym nieprzerwanie obcuję i słucham świętych słów Jego, które wprowadzają duszę moją w obszar niedostępnych tajemnic Jego, także cały czas podtrzymywana jestem przez łaskę Bożą i Sakramenty Święte, "bo łaska nie niszczy natury lecz ją doskonali" (Mistrz Eckhart), w związku z czym we wszystkim widzę wolę Bożą i czuję w sobie spokój duszy, i poprzez świat materialny, skończony i stworzony, napelniona nadprzyrodzoną energią przez wszechpotężnego Boga weszłam w świat niematerialny.

Przyrodzonym światłem rozumu, wzmocnionym nadprzyrodzonym światłem wiary oraz szczególnym światłem darów Ducha Świętego z każdym dniem coraz bardziej i coraz głębiej wnikam w tajemnice życia Bożego, a poprzez Sakramenty Święte Pan Jezus uobecnia w duszy mej Swoją krzyżową ofiarę, aby ona zawsze łączyła się z największymi cierpieniami Jego i świadomie wnikała w głębię ran Jego, w których znajduje się bezmiar nadprzyrodzonych bogactw. Jako duchowa córka Rodziców Niebieskich na mocy wiary Chrystusowej pracuję dla Kościoła katolickiego i pragnę, aby dusza moja poprzez wejście w Boga w tajemnice odwiecznie jej przeznaczone i przekazanie ich światu przyniosła jak najwięcej Chwały dla Królestwa Niebieskiego.

Drogi Ojczy, Stwórco zapragnął mnie mieć, abym bezgranicznie oddała się za Kościół, dlatego też zaufałam całkowicie kierowniczej mądrości Jego, także należę tylko

do Niego, i On rozporządza mną we wszystkim ku większej Chwale Swej w czasie i wieczności, i dzięki Panu naszemu miałam mistyczny sen, w którym nareszcie spotkałam się z Waszą Eminencją, także zacytują go z obecnej mej mistycznej książki pt.: “ Zdobywanie mistycznego szczytu Góry Karmel ”, część 5 - ta, która wówczas będzie przesłana na Ręce Waszej Eminencji, gdy będzie już to 44 - ta wysyłka do Watykanu czyli brakuje mi jedynie 4 wysyłki.

“ **21 grudnia 2015 r.** w mistycznym śnie, który odbierałam jako realną doczesność mej drogi świętości z pomocą Boskiego Oblubieńca w przedziwny sposób znalazłam się na Placu Świętego Piotra w Watykanie, aby móc przedostać się do Ojca Świętego Franciszka i osobiście powiedzieć Mu o nadprzyrodzonej misji mej, bo byłam głęboko przeświadczona o tym, że On kompletnie nic nie wie na ten temat. Na tym olbrzymim Placu Świętego Piotra w wygodnych krzesłach siedzieli sami księża kardynałowie i to z całego świata, którzy ubrani byli w swoich odświętnych strojach, gdzie przeważała przeważnie czerwień i biel. Miałam wielką przeszkodę do przezwyciężenia w postaci wszystkich kardynałów z całego świata, którzy zauważyli mnie, i dobrze wiedzieli, że nie będę miała śmiałości prześlizgnąć się tak publicznie przed ich oczyma, aby dostać się do Świętobliwego Papieża, który był w watykańskiej kancelarii. Byłam bardzo osłabiona fizycznie i duchowo, i ledwo trzymałam się na nogach i mój organizm nie wytrzymał już tego przenikliwego bólu, także znalazłam się w stanie agonalnym, a wszyscy księża kardynałowie zaczęli udawać, że mnie nie widzą, w związku z czym moja beznadziejna sytuacja była dla nich obojętna, bo oni pragnęli, aby wraz z moją śmiercią zginęła również moja nadprzyrodzona misja. Straciłam jakąkolwiek nadzieję, aby dostać się do Ojca Świętego Franciszka, i w duchu słyszę głos Pana mego, który dał mi nadzieję przetrwania w prawdzie Swej, że jednak przebiję się w Nim, bo przecież poprzez duchowe Dzieło Jego, które prowadzę w Nim, pomagam Mu dźwigać cały świat, który wzięłam na barki swe.

W tym wielkim przeszywającym bólu słowa Mistra Niebieskiego skierowane do duszy mej odczytałam po swojemu, że On nareszcie zabierze duszę mą do komnat Swych, aby mogła ona na całą wieczność zjednoczyć się z Nim i w rozpalonej miłości Jego bez reszty zatonać w Nim, dlatego też obecnie zostanie przecięte me życie śmiertelne. Wewnętrznie czułam, że poprzez te niesamowite przeciwności i dźwiganie na barkach swych całego świata, który postawił na niszczenie katolicyzmu, niewygodnych spraw, bliźnich, jak i nienarodzonych, niechcianych dzieci, że już umieram i nie pokonam tej przeciwności, mimo, że chroni mnie zbroja Boża, w którą przyobleczona jest dusza ma. Obleczone w tą niepojętą zbroję Bożą odczuwałam dogłębnie bóle cierniowej Chrystusowej Korony, które rozprzestrzenione były nie tylko na głowie mej, ale i po całym ciele, jak i we wnętrzu duszy mej, także w sposób niewypowiedziany cierpiałam na mistycznym Krzyżu Ukrzyżowanego, który trwa i trwać będzie wiecznie.

W tej opisywanej łasce znalazłam się w niepojętym, miłosnym majestacie Bożym, będąc ówczynie rozdartą na grzeszną ziemię i Niebo, i gdy miałam oddać już ostatnie tchnienie, to w tym czasie w wizji wyobrazeniowej zobaczył mnie nasz obecny Ojciec Święty

Franciszek i szybko przybiegł do mnie, aby ratować mnie, i wziął mnie na barki swe czyli na plecy, i zaczął mnie nieść do tronu urzędowania swego, a ja wówczas tak cicho i w wielkiej bezsilności rzekłam mu, aby zostawił mnie, bo jeszcze złamie sobie kręgosłup, a przecież nie może przez to ucierpieć Kościół, a poza tym na mnie już czas, aby dusza ma odpoczywała w pokoju i ciszy Bożej na Tronie Przedwiecznego Boga. Wówczas Ojciec Święty rzekł: " Pani niesie na barkach cały Kościół, i pomoga mi pani nieść Go, moim zaś obowiązkiem jest pomóc pani, aby wypełniły się zamiary Boże w stosunku do pani, jak i całego Kościoła Świętego na Chwałę Trójjedynego Boga." Po czym dodał jeszcze w duchu, że jeszcze nie wypełniła się wola Boża, aby dusza ma mogła zasiąść z Panem swym na uczcie weselnej w wiecznym życiu, także jeszcze muszę kroczyć po mistycznych schodach, aby osiągnąć umiłowany szczyt Góry Karmel.

Gdy Ojciec Święty Franciszek niósł mnie na barkach swych, to wszyscy księża kardynałowie oniemieli, i zaczęły się im odmrażać sumienia, także zrozumieli, że najwyższa już pora, aby nareszcie wczytywać się w moje duchowe wypiski, co dla niektórych były one zbyt trudne. Z tego ich osłupienia, które wprowadził ich Papież, nie wiedzieli co robić, także nawet nikt nie kwapił się, żeby pomóc Papieżowi nieść mnie, ale zrozumiałam w Bogu, że potrzebują trochę czasu, żeby ochłonąć, i tak obudziłam się w Panu naszym, aby dalej kontynuować wolę Jego, która odwiecznie była zaplanowana na duszę mą. Pragnę jeszcze dodać, co utkwilo mi z tej mistycznej łaski, że gdy Ojciec Święty Franciszek podniósł mnie, to usłyszałam jakby łamanie kręgosłupa jego, ale to trwało zaledwie sekundę, bo później odczułam w Bogu, że moje ciało utraciło prawidłowy ciężar wagi, także ważyłam tyle, ile mógł maksymalnie unieść nasz Świętobliwy Papież, bo w przeciwnym wypadku tj. przy faktycznej wadze mej, natychmiast wyzionąłby on ducha. Tak jeszcze na marginesie dodam, że gdy w stanie agonalnym byłam już na tych plecach Papieża, to wówczas w duchu jeszcze powiedziałam do niego, że moja nadprzyrodzona misja wcale nie ciąży na barkach mych, ponieważ wszystko za mnie wykonuje Boski Odkupiciel, a ja jedynie wykonuję polecenia Jego czyli nieustannie współdziałam z łaską Jego, a to, że obecnie wysiadł mi cały organizm, to zawdzięczam to przede wszystkim biernym księżom, którzy latami poprzez milczenie "olewali" moje duchowe przesyłki w sprawie duchowego Dzieła Niebios.

Oddałam się całkowicie Niebieskiemu Oblubieńcowi memu, a co za tym idzie i całemu Kościołowi Jego, także przebywając w upojnej winnicy Jego z pełnym oddaniem w wielkim uniżeniu wypełniam już ostatnie rozkazy Umiłowanego, aby w całej pełni wypełniła się odwieczna wola Jego we mnie. Na mojej duchowej drodze prawdziwego szczęścia i miłości jestem w całej pełni ogołocona ze swych nieistotnych spraw, bo mam na względzie jedynie dobro przyszłych pokoleń, dlatego też dusza ma dąży do doskonałej jedności z Panem swym, aby być wiernym świadkiem Jego dla wszystkich owiec Jego, które tak bardzo spragnione są dobrej nowiny od Niego, szczególnie ci, którzy jako chorzy, głodni i biedni zapomniani są przez bliźnich, którzy opanowani są jedynie żądzą władzy, zabójstwami, korupcjami, kradzieżami i najprzeróżniejszymi przewrotnościami wraz z wynaturzonymi prawami. "

Boski Odkupiciel jest we mnie, a ja w Nim i poprzez dar modlitwy, który jest

najcenniejszym darem, podążam śladami miłości Bożej, i wiem, że z pomocą łaski Bożej pod białym sztandarem w Jezusie Chrystusie i z Chrystusem poprzez misję swą dźwigam na barkach swych cały grzeszny świat dla dobra Chrystusowego Kościoła, o czym Boski Oblubieniec parę razy zapewnił duszę mą mówiąc, że pomagam dźwigać Mu cały świat, a poza tym 8 lutego 2009 roku w mistycznej łasce dusza Świętego Jana Pawła II - go również potwierdziła te słowa cyt.: "Siostró moja, ty pomagasz mi dźwigać cały grzeszny świat."

Wróćę jeszcze do jednego proroczego snu, który już podawałam wcześniej w swoich duchowych listach, a mianowicie 2004 roku miałam mistyczny sen, w którym trzymałam malutkiego Pana Jezusa na rękach swych i tak mi było ciężko, że musiałam uklęknąć, żeby Pan Jezus nie wypadł mi z moich rąk, a przed sobą widziałam bardzo strome schody, i wiedziałam, że po tych schodach z wielkim trudem zaniosę Pana Jezusa do swojego mieszkania, aby Go nakarmić, i aby On mógł odpocząć. Faktycznie z wielkim trudem idę za Jezusem Ukrzyżowanym po schodach mistycznych w najciemniejszej nocy wiary i ducha. Gdy Święty Krzysztof przenosił Dziecię Jezus przez rzekę, to w pewnym momencie poczuł niemiłosierny ciężar Jego i zapytał: "Kim jesteś?", i wówczas usłyszał: "Jam jest Jezus, twój Zbawiciel. Dźwigając mnie, dźwigasz cały świat." Poprzez ten proroczy sen Zbawiciel dał mi łaskę zrozumienia, że poprzez duchowe Dzieło Jego, które z pełnym oddaniem prowadzę w Nim - dźwigam nie tylko cały Kościół Jego, ale cały zniewolony świat, w którym faryzeusze Jego na pół gwizdka wiedzę swoją traktują jako punkty wypadowe przeciw Kościołowi Jego.

W ciemnej nocy wiary czy też ducha ani na chwilę nie jestem opuszczona w swoim przemijającym świecie i cały czas obcuje z poznawczym Bogiem, i poprzez głębokie i ofiarne posłuszeństwo przepełnione przeogromną miłością i stały kontakt ze Stwórcą wypełniam swoje odwieczne posłannictwo, które wkrótce skończy się, bo każde zadanie na swój początek i koniec. Jedynie tylko z woli niezastąpionego Pana mego czuję w duszy i sercu swym ciągle ożywcze i nieprzewidywalne przyływy twórczej aktywności Jego, który nieprzerwanie rozwija i doskonali narzędzie Swe czyli unadnaturalnia, co wszystko po pewnym czasie staje się naturalne.

W swojej nadprzyrodzonej misji z woli Bożej przekroczyłam czasowość świata skończonego, ograniczonego i dusza ma w Chrystusie weszła w pozaczasowość przestrzenną, wiecznego, zawsze obecnego Wszechświata. Z woli Bożej przeszłam w inny wymiar, tj. w wymiar nadprzyrodzony, i za pomocą Wszechpotężnej interwencji Trójcy Świętej i Mamy Niebieskiej dusza ma nie ma żadnych ograniczeń, co w takiej sytuacji stało się możliwe całkowite rozwiązanie odwiecznej między innymi tajemnicy Trójkąta Bermudzkiego, która w całej pełni została w Chrystusie objawiona duszy mej.

✚ Tajemnica Trójkąta Bermudzkiego jest tajemnicą Kościoła, tajemnicą Trójcy Świętej i Mamy Niebieskiej, gdzie Maryja jest Bramą, Kluczem tej tajemnicy, i właśnie Róża Mistyczna i Kościół współdziałają w rodzeniu Mistycznego Ciała Chrystusa czyli "Oboje są Matką Chrystusa, ale żadne z Nich nie rodzi bez drugiego całego Kościoła" (Izaak

De Stella). Aby z woli Bożej osiąść tajemnicę Trójkąta Bermudzkiego, to " pozwolić swemu rozumowi przyoblec się we wrażenia bez żadnych form, bo formy i kształty oddalają, i iść niematerialnie do Niematerialnego " (Święty Ewagriusz), to znaczy odwrócić się od świata i zwrócić się do Boga, i milczeć w rzeczywistościach Bożej obecności, aby Boskie Serce Jezusa i Maryi mogło duszę wybraną (czyli moją) poprowadzić do wiecznej Chwały. Cały proces wchłaniania bytów skończonych w Przestworach Bożych można osiągnąć dzięki cnocie cierpliwości, która wsparta łaską Bożą pokonuje cały hufiec szatanów i odnosi pewne zwycięstwo. Wejść w przedziwną tę tajemnicę Trójkąta Bermudzkiego i pojąć ją umysłem Samego Boga, to żyć życiem Chrystusa i Duchem Jego oraz przyjmować Krew Odkupiciela, a następnie wylewać Ją na dusze całego świata, bo jedynie z wielką czystością można osiągnąć ten cel Boży, który odwiecznie został przeznaczony na duszę mą, która z całą ufnością zdąża do Odwiecznej Mądrości i Sprawiedliwości, która stała się uświęceniem i odkupieniem (1 Kor 1, 30).

Z woli Bożej w głębokim spokoju ze słodyczą nadprzyrodzonej miłości idę drogami i wązozami Bożymi, wchodząc w nieskończoność nadprzyrodzonego świata, aby odsłonić światu między innymi i tajemnicę Trójkąta Bermudzkiego, gdzie do tej pory było tyle antytez ciemności, i gdzie żaden rozum nie ma natury, aby poznać jasno tajemnice Boże za życia. W moim przypadku jedynie po przebóstwieniu rozumu mego poznam tę niepojętą tajemnicę Niebios, bo Ojciec Niebieski zawsze przemawia jedynie do czystego ducha czyli do duszy, jak to podaje Święty Jan od Krzyża.

Łaska Boża zawsze działa w ukryciu, i ja jako narzędzie wybrane Trójjedynego Boga jestem doskonałona przez Pana mego w duchowym Dziele Jego, abym bytom nieustannie istniejącym i zmieniającym się tj. dla całej grzesznej ludzkości mogła jak najgodniej przekazać nie tylko tajemnicę Trójkąta Bermudzkiego, ale całej nadprzyrodzonej misji mej. Działam zgodnie z wolą Bożą, z autentyczną celowością natury i Trójca Święta i Mama Niebieska są aktywnie włączeni w moją nadprzyrodzoną misję, która jest z Ich woli, także Oni są czynnikami autentycznie sprawczymi, bo przecież dusza moja jako byt zmienny zależy całkowicie od Stwórcy, który cały czas ma pieczę nad wszystkim.

Na mej drodze doskonałości Trójca Święta i Róża Duchowa, Maryja zupełnie zawładnęły duszę moją z ukierunkowaniem na K o ś c i ó ł i poprzez łaski nadzwyczajne, które wzbogacają duszę moją, prowadzą ją do miejsca przeznaczenia, wyznaczone jej przez Nich. Dusza moja natychmiastowo reaguje na wezwania Boże, aby wszystko wykonało się zgodnie z wolą Bożą, i ona dosyć często dostaje bóli ze wzruszenia, które związane są z tak wielkim posłannictwem odsłonięcia niewielkiego rąbka tajemnic Królestwa Niebieskiego, także moich przeżyć niepodobna wysłowić ograniczonym językiem tej ziemi, które z pomocą Pana mego szybko opanowuję. Jak jestem przy swoim Zbawicielu, wtedy wszystkie władze duszy uciszają się, a wola jest ujarzmiona, i wówczas w największej pokorze uwielbiam Oblicze Chrystusowe, a dusza moja przepełniona wdzięcznością za nieskończone miłosierdzie względem niej wypełnia z woli Bożej odwieczne posłannictwo w wyłącznej służbie Bożej.

K o ś c i ó ł nieustannie przeżywa swój stan posłania, i Trójca Święta z Gwiazdą Morza, Maryją ożywiają i oświecają duszę mą wynosząc ją do wyżyn Ich kontemplacji, do której wznoszę się dzięki modlitwie, umartwianiu wewnętrznemu i przeróżnym błogosławionym cierpieniom, odrywając serce me od wszystkiego, co ziemskie i wkraczając w nadprzyrodzone tajemnice, co jest równoznaczne z wykonywaniem mojego odwiecznego zadania na wiekiustą chwałę Niebios. Całkowicie oddana jestem swojemu Stwórcy i całemu Kościołowi, i moje powołanie nie jest prywatne, o czym już wcześniej pisałam, bo pracuję z woli Bożej dla całej ludzkości, także cały czas z niewielkimi przerwami, które w świecie świeckim zakłócają mi spokój - żyję sam na Sam z Bogiem, który przygotowuje duszę moją do ostatniej fazy Dzieła Swego, w związku z czym idę do Ukochanego przez wiarę, z modlitwą w sercu, duszy i na ustach, i pragnę żyć i umrzeć ukrzyżowana tak jak Jezus Chrystus i wszyscy Święci.

Jezus Chrystus prowadzony był przez Ducha Miłości, tak i córka Jego Anna Aniela Flak prowadzona jest przez tego Samego Ducha, aby poprzez zjednoczenie z Ojcem Niebieskim uczestniczyła ona w budowie Jego Ciała Mistycznego, Kościoła. Uchwytuję wszelkie poruszenia Boże za pośrednictwem Ducha Miłości, który kieruje duszę moją do słodkich głębin nadprzyrodzonego świata; i poprzez oślepiające światło Boże wszystkie sprzeczności mojego rozumu są zredukowane, i wszystko pojmuję umysłem Boga, zmierzając do ogniska nadprzyrodzonej miłości.

Z woli Przedwiecznej Mądrości buduję Kościół z żywych kamieni swoich dni, i w duchu oraz w prawdzie przekazuję ukryte nadprzyrodzone tajemnice, które odwiecznie były przeznaczone na duszę mą, także cały czas pracuję pod dowództwem najpotężniejszej Orędowniczki Maryi, która poprzez moją misję pomaga mi dawać światu Chrystusa, w związku z czym nie mogę milczeć jako córka Kościoła, bo przecież zostałam wybrana z woli Bożej do ogłoszenia duchowej misji mej, dzięki której dusza ma zostanie zbawiona.

Walczę dla sprawy Kościoła, a moją bronią jest m i ł o ś ć, która zawsze prowadzi do niezawodnego zwycięstwa, bo przecież bez miłości człowiek jest niczym (1 Kor 13, 2), bo tylko w m i ł o ś c i można widzieć i posiąść Boga, także dusza moja jako żywy ogień i płomień miłości Bożej połączona z Jedynym, Wiecznym Płomieniem Bożym wchodzi w coraz głębsze tajemnice Boże. “Miłość Boża, która rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który został nam dany” (Rz 5, 5) wchłania duszę mą w nieskończoność świata wiecznego.

Odczuwam coraz głębiej ducha Kościoła, w którym Chrystus jest nieustannie obecny, i poprzez ukryte działanie łaski wchodzę na ostatnie mistyczne szczyble Góry Karmel, aby tam spotkać się z Boskim Mistrzem oraz ujrzeć w Nim spokojne Morze Wiecznej Szczęśliwości. Obecnie odczuwając coraz większy głód duchowy, zachowuję się biernie i Stwórca działa w duszy mej Sam, ja natomiast wykonuję polecenia Jego, które Oblubieniec Niebieski nakazuje mi, abym uczyniła je w danej chwili. Zbawiciel nieustannie oczyszcza i umartwia duszę mą ze wszystkich grzesznych pożądań sięgając samych jej korzeni, które sprzeciwiają się duchowi Jemu, i które wyrządzają szkodę duszy, bo wiadomo dusza brudna,

brzydka i skalana grzechem nigdy nie wejdzie na drogę doskonałości i nie zjednoczy się z Bogiem, i nie pojmie też tajemnic Jego, jak to podają wszyscy Mistycy.

W moim doczesnym pielgrzymowaniu skierowuję swoje myśli do Bytu zewnętrznego niematerialnego, wiecznego, koniecznego, nieskończonego, sprawiedliwego, który mieści się wewnątrz mnie w twierdzy duszy mej; i całą wiedzę, którą posiadam, zdolności, dary, które otrzymuję pochodzą od Stwórcy, dlatego też należy chwalić tylko i wyłącznie Boga, z woli którego spiszę jeszcze jeden mistyczny sen z mej obecnej duchowej książki, o której wyżej wspomniałam.

“ **15 października 2015 roku** w dniu święta Świętej Teresy od Jezusa po północy w mistycznym śnie, który odbierałam jako realną doczesność naszej ziemskiej pielgrzymki znalazłam się w olśniewającym obłoku Bożym wśród wielu papieży, nie tylko obecnego Benedykta XVI - go, emeryta i Ojca Świętego Franciszka, ale również wśród papieży, których dusze przekroczyły już dawno próg wiecznej śmiertelności i są w Panu naszym zbawione, i najbardziej z nich wszystkich wyróżniała się dusza Świętego Jana Pawła II - go, od której bił nad wyraz olśniewający blask. W tej przebłogiej łasce dobrze wiedziałam, że te zbawione dusze na moment zmaterializowały się, aby razem przebywać z obecnym naszym Papieżem, jak i poprzednikami jego, także wszyscy byli niezmiernie radosni, że tak dzielnie prowadzą duchowe Dzieło Niebios na chwałę Królestwa Niebieskiego, przepowiadając mi, że i tak godnie wszystko wypełnię zgodnie z odwiecznym planem Ojca Przedwiecznego i to co do każdej litery Słowa Jego. Wszyscy nie mogli nadziwić się, że założyłam stronę internetową, poprzez którą można zaczerpnąć odrobinę zbawczej nauki Boskiego Odkupiciela, i nawet wyjednać nawrócenie faryzeuszom Pana naszego. Skoro duchowe Dzieło Niebios zostało zesłane przez Opatrzność Bożą, aby ratować tę współczesną Sodomę i Gomorę, to przecież zdaję sobie sprawę z tego, że ono jest dobrym Aniołem dla całej zniewolonej ludzkości i wszystkich następnych pokoleń. ”

“ Nie dla rzeczy doczesnych jestem stworzona, ale dla wiecznych, nie dla świata, ale dla Nieba i dla Niego chcę tylko żyć, a nie dla tamtego ” (Maria Karłowska), także nigdy z pseudonaukowcami nie szłam na żadne kompromisy czyli na kłamstwa, bo jedynie w prawdzie Bożej żyjąc według dekalogów Bożych można wypełnić odwieczne powołanie me, które odwiecznie było przeznaczone na duszę mą. Masoni najprzeróżniejszej maści zawsze chętnie mówiliby czy też opisywaliby to co dobre, a zło, które z premedytacją sami wykonali ukrywają, aby ono poszło w zapomnienie, i to zło, które przez sitwę pseudonaukową z dopuszczenia Bożego wyrządzono mi **9. 10. 1985 r.**, o czym wcześniej pisałam, to przecież jest to błogosławiony, zwrotny kierunek, który zaczął prowadzić duszę mą nie tylko do odsłonięcia tajemnicy Trójkąta Bermudzkiego, ale przede wszystkim do Boga. W swojej pracy ascezy mistycznej odsłonięcia tej wielowiekowej tajemnicy z woli Bożej właśnie od tego błogosławionego dnia wstąpiłam na wyższy stopień kontemplacji, i weszłam w istniejącą nadprzyrodzoną rzeczywistość, która ma związek ze zmiennym, przyrodzonym światem.

Wszyscy moi błogosławieni wrogowie, którzy uczestniczyli w mej charyzmatycznej

krzywdzie moralnej z **9.10.1985 r.**, i którzy nawet do tej pory potrzymują ją, czego przykładem jest fikcyjny Trybunał Praw Człowieka, byli przekonani, że ja z tej przeokropnej krzywdy moralnej, którą wyrządzili mi nie podniosę się, że moje dni są już policzone na reżimowej uczelni i dla mej nauki, ale oczywiście one są policzone, ale jedynie tylko dla wrogów Boga, ale przenigdy dla umiłowanego Kościoła Pana naszego. Świat był wielokrotnie pogrążony w największych boleściach, ulicami płynęła Krew Chrystusa, mordowano i mordują katolików, ale wszystkie kampanie antyreligijne wznagły i wznagają pobożność ludzi, którzy podnoszą się, tak jak ja podniosłam się z woli Bożej, aby w tak obłudnym pseudonaukowym, szczecińskim środowisku za kadencji na pół gwizdka uczonego dziekana prof. Aleksandra Winnickiego, w którym fałsz stał się prawdą, przez duszę mą mógł być wydany błogosławiony, nadprzyrodzony owoc odsłonięcia tajemnicy Trójkąta Bermudzkiego i całego mojego duchowego Dzieła Bożego, które prowadzę w odwiecznej miłości i mądrości Bożej. Latami niszczone me prawe działania wbrew prawu w związku z dochodzeniem z bezprawnym nie nadaniem mi stopnia doktora po obronionej pracy doktorskiej, gdzie od razu było pełne wymagane kworum, aby nadać mi stopień doktora, także dzięki temu niesamowitemu bezprawiu zaczęłam w Bogu wchodzić we wszystkie bezprawia całego świata, a co za tym idzie w ducha bliźnich, który niejednokrotnie powalał ducha mego, gdy on był przesiąknięty diabelskimi wynaturzeniami.

Przewodnik Niebieski posłużył się zaślepieniem ateisty pana A. Winnickiego, który bronił swój doktorat w komunistycznej Moskwie, gdzie odpowiednio przygotowany był do niszczenia niewygodnych osób, także z całą “świętą radą wydziału” (* słowa pana Winnickiego) dla dobra duszy mej i odwiecznego Dzieła Nieśmiertelnego musiał dopuścić się on wielokrotnego przestępstwa, aby był widoczny kamień węgielny całej nadprzyrodzonej misji mej, która przecież ma przetrwać na wszystkie następne pokolenia.

☛ Jeżeli Rodzice Niebiescy wybierają sobie dusze spośród wielu do Dziel Swych, to czynią to w ten sposób, że jednych oślepiają, a drugich oświecają, aby mogli oni wykonać odwieczne zadanie, a poza tym zsyłają ogrom znaków czasów, aby w pełni czasów ludzkość uwierzyła, bo wiadomo, że w złej sprawie nigdy nie mogą przewodniczyć święte znaki czasu wg. słów: “Plemię złe i cudzołężne znaku szuka, a nie będzie mu dany” (Mt 12, 39). Stwórca odwiecznie zaplanował na Dzieło Swe, które prowadzę w Nim tak zaślepienie pseudonaukowe środowisko z Wydziału Rybactwa Morskiego ze Szczecina, które w ówczesnym czasie było obsadzone głównie pseudonaukowcami, których jest zatrzęsienie na całym świecie, którzy uważają się za wielkich uczonych i ciągle próbują oddziaływać na innych, i każdego człowieka traktowali czy też traktują w zależności od stopnia naukowego i do przynależności do partii komunistycznej, związków zawodowych czy też do najprzeróżniejszych ugrupowań politycznych, a poza tym wygodniej jest im wierzyć kłamstwu, którzy sami propagują niż przyznać się do ich podłości, która woła o pomstę do Boga.

Na ciernistej i miłosnej mej drodze świętości wyrzekłam się życia swego dla Ukrzyżowanego, dlatego też odzyskałam go jedynie w Nim (Mt 10, 39), w związku z czym nigdy tak nie rozwinęłabym się w Umiłowanym na drodze zbawienia i żadnego sukcesu

nie osiągnęłabym, gdybym poddała się panom pseudonaukowcom ku ich wielkiemu zadowoleniu, jak to z góry zamierzali ci niedouczeni mędrcy nad mędracami, bo ja jestem niezależna od ziemskich rzeczy, i walczę w obronie wolności i światła dla sprawy Bożej, co obecnie zaczyna już powoli wychodzić poprzez moją stronę internetową.

Jako córka Kościoła, córka Rodziców Niebieskich zostałam dotknięta stygmatem Męki i Krzyża Chrystusowego, także z woli Bożej doprowadzana jestem do Chwały Zmartwychwstania czyli Mądrość Boża prowadzi córkę Swą do "jednostek wiary i poznania Syna Bożego, do człowieka doskonałego, do wiary wielkości według pełni Chrystusa" (Ef 4, 13). Współcierpię z Chrystusem, aby razem z Nim zostać uwielbioną przez Ojca Przedwiecznego i mieć udział w życiu wiecznym, dlatego też całkowicie poświęciłam się miłości Bożej, i na mojej drodze krzyżowej pod tchnieniem łaski Ducha Świętego wszystko dokonuje się zgodnie ze słowami Bożymi według odwiecznego Planu Miłości Bożej.

Z woli Bożej wchodzę w głębiny Mądrości Odwiecznej, co zawsze związane jest z przeokropnymi wstrząsami, ale wszelkie trudy i cierpienia uodporniają mnie, że wszystko zostaje zwyciężone i wszelkie poruszenia ustają, które nie są związane z Bogiem. Dusza moja złączona z Ojcem Niebieskim w jednym duchu (1 Kor 6, 17), jako Świątynia Boga Żywego (2 Kor 6, 15 - 16) za sprawą Ducha Świętego wypełnia swoje odwieczne zadanie, które prowadzi ją do zbawienia.

We wspólnym zjednoczeniu z nieśmiertelnym Kapłanem Niebieskim, w kontakcie substancjalnym, dzięki doświadczeniom mistycznym za pomocą Ducha Świętego, który "rozmiłował duszę mą w Sobie ponad wszelką Chwałę, ponad wszelkie pojęcie w Swoich głębokościach wiecznej Ojczyzny" (Święty Jan od Krzyża), dusza moja przenika głębiny niepojętych tajemnic Bożych. Jezus Chrystus rozpałił duszę moją płomieniem miłości odpowiadającym zamiarom Jego, także On jedyny przygotowuje i nieustannie umartwia moje zmysły i władze duszy do nadprzyrodzonego świata, abym pozbyła się wszelkich niepokojów, lęków ... , i cieszyła się jedynie nieziemskim spokojem.

Syn Boży wyszedł od Ojca i przyszedł do nas byśmy mogli przejść z życia ziemskiego do życia wiecznego (J 16, 28), i zstawił nam Sakramenty Święte i Kościół, i w Nim mamy schronienie przed potopem grzechów (Garcia Jimenez de Cisneros). Znalazłam Boga i mam już wszystko i już nic nie pragnę, bo niepotrzebne są mi bezwartościowe ziemskie rzeczy, dlatego też z woli Bożej usunęłam się od zewnętrznego zgiełku i uwalniam się od wewnętrznego zamętu, i wszystko skierowałam ku wartościom trwałym i wiecznym. Przez wierne i stałe rozmyślanie coraz to lepiej poznaję p r a w d y B o ż e i po schodach mistycznych wznoszę się powoli do wzoru wszelkiej doskonałości, do Najwyższego Dobra, do Jezusa Chrystusa.

Swój czas i siłę ofiaruję dla dobra Kościoła, i w mojej umiłowanej samotni obcuję ze swoimi najukochańszymi Rodzicami Niebieskimi, którzy prowadzą duszę moją do wiecznej prawdy i pokoju. Trójca Święta wyprowadziła duszę mą z tych najokropniejszych

ziemskich mroków, i wprowadziła ją do nadprzyrodzonej światłości (Kol 1, 12), aby ona za pomocą Gwiazdy Mistycznej, która jest mocą w głoszeniu prawdy Chrystusowej przekazała całemu światu całe moje duchowe powołanie na wielkiej drodze świętości, podczas której zachowana jest klauzura serca i nie dopuszczałam też w Panu naszym do swych zmysłów żadnych próżności, i nie poddawałam uczucia sprawom tego świata, jedynie tylko w Bogu szukałam wszelkiej rozkoszy i pociechy. Wiadomo, że bez Boskiego Oblubieńca nie dojdzie się do szczytów życia duchowego i do odsłonięcia tajemnic Jego, bo to wszystko zależne jest od Ducha Świętego, aby móc wraz z Nim uczestniczyć w budowaniu Mistycznego Ciała wg. słów: " albowiem wszyscy ci, których prowadzi Duch Boży są Synami Bożymi " (Rz 8, 14).

Przylgnęłam tylko do pragnienia Stwórcy, którego kontempluję w samotności, dlatego też znoszę smutne brzemię zniszczalnego ciała, aby dusza moja po odłączeniu się od więzienia cielesnego mogła zamieszkać na całą wieczność w Królestwie Niebieskim. Duch Święty odnowił córkę Swą, aby była ona posłuszna łasce Bożej i nigdy nie zważała na zdania innych, jedynie na Boga, bo przecież wszystko to, co ona robi, to nie dla ludzkiej przemijalności, którą gardzi lecz dla Chwały Bożej. Nadmierne światło wiary rzeczywistości nadprzyrodzonej zaciemnia mój umysł, serce i duszę, abym mogła pojąć niewielki rąbek tajemnic Bożych umysłem Jezusa Chrystusa, i przekazać je światu w sposób jak najbardziej wyraźny, który można osiągnąć na ziemi. Nieśmiertelny włączył mnie w nurt nadprzyrodzonej rzeczywistości, abym w czasach współczesnych przekazała tajemnice Królestwa Jego, które zawarte są w Nim, i odwiecznie były przeznaczone na duszę mą, która w obecnym oliwnym ogrodzie poprzez ciemne noce wiary i ducha dostępuje już szczęścia radowania się Nim.

Pan nasz Jezus Chrystus, który jest odbłaskiem Ojca Przedwiecznego i jasnością światła wiecznego pozwolił duszy mej uczestniczyć w Swoim życiu duchowym, bo przecież On dobrze wie, że radości ziemskiej nie ma dla mnie, bo ona umarła, dlatego też w duszy, jak i w sercu mym istnieje jedynie nadprzyrodzona radość Jego, także Przenajświętsza Krew Jego przelana na Krzyżu wybawia mnie od wszelkiego zła, abym wypełniła odwieczne zadanie i dusza ma weszła do Królestwa Jego. Zawsze przyciskam do serca Krzyż Jego, który przynosi mi tyle ulgi w gorzkich boleściach duszy mej, a poza tym ja żadnej pociechy nie otrzymuję bez Krzyża, i dzięki łasce Boskiego Odkupiciela wszystko znoszę z jak największą łagodnością i cierpliwością, bo poprzez wszystkie cierpienia oderwałam serce od rzeczy ziemskich, aby dusza moja mogła zasłużyć sobie na życie wieczne.

☛ W ciemnej, miłosnej nocy ducha, która okryta jest niewidzialną mgłą niewiedzy Pana mego, dusza moja w rozkosznej mądrości Niepojętego w jedności z Nim Samym nie może wprost nasycić się pojmovaniem najwyższych i najznakomitszych tajemnic wielowymiarowego świata Jego. Z woli Słowa Wcielonego dusza moja weszła w ponad wszelkie poznanie, tym bardziej, że we śnie ona tak często opuszcza w Umiłowanym sferę pozarozumową, pozaprzestrzenną i w chwilowym, ale całkowitym zjednoczeniu w Nim cieszy się chociaż niewielką namiastką wiekuistej radości tego niepojętego raj u Jego.

W mej duchowej drodze na umiłowaną Świętą Górę Karmel żyję życiem Rodziny

Świętej według całego roku liturgicznego, który napelnia mnie ogniem Boskiej miłości, i który płynie z Krzyża Pana naszego, także w chwilach najtrudniejszych wszystkie przeciwności znoszę z siłą ducha i mocy, która dana mi jest od Niepokalanej, niezrównanej wyrazicielki nieskończonej dobroci; i jeżeli jestem tym czym jestem, to zawdzięczam to Królowej Różańca Świętego, Maryi, która jest świadkiem piętna moich cierpień i radości, i która jest Pośredniczką u Boga i kluczem odwiecznych tajemnic Bożych, które odwiecznie przeznaczone były na duszę mą.

Z woli Boskiego Odkupiciela i Zbawiciela przysłałam w zapowiedzianych czasach przez Niego, abym kontynuowała Dzieło Odkupienia Jego, i poprzez nieskończone Miłosierdzie Jego otrzymuję widzialne znaki z nadprzyrodzonej światłości Jego, które już dawno wyprowadziły duszę mą z ziemskich ciemności. Wszystkie święte znaki czasu dane przez Trójjedyne Boga na mojej drodze krzyżowej oznajmują o prawdziwości powierzonej mi nadprzyrodzonej misji, i Ojciec Niebieski zsyła mi je nieprzerwanie, tak jak Gedeonowi (Sdz 6, 36 - 40), abym nigdy nie zwątpiła i w pełnym oderwaniu od świata szła do całkowitego zjednoczenia z Nim, gdzie w niepojętych światłościach Jego króluje Gwiazda Duchowa, Maryja.

" Łaska Boża, podobnie jak natura nie lubi skoków; działa powoli, ale skutecznie w miarę dorastania umysłu i serca człowieka, w którym działa " (Władysław Kluz), i jak wiadomo, że " wraz z misją i władzą Bóg daje wybranej duszy odpowiednią łaskę, aby zadanie zostało wykonane bez błędu, zgodnie z wolą Bożą " (O. Maria Eugeniusz od Dzieciątka Jezus), także wielka łaska Boża dosięgła duszę moją w tym tak wielkim nadprzyrodzonym powołaniu mym, dzięki któremu nabiera ona dojrzałości Umiłowanego i syci się najczystszy i najdoskonalszy ogień miłości Jego, który nigdy nie spala lecz potęguje jeszcze większą miłość i tęsknotę za Nim. Całkowicie poświęciłam się Oblubieńcowi Niebieskiemu, którego kocham i pragnę nade wszystko, dlatego też dusza ma przyobleczona w mądrość i miłość Jego spełnia wolę Jego, aby ulżyć niewyrażalnie niemiłosiernym cierpieniom Jego, które rozprzestrzenione są w każdej owcy Jego.

W mych szczególnych latach cierpienia, odosobnienia i ofiary, podczas których żyłam dla wielkich spraw Kościoła, Wszechmocny nie pozwolił, aby podłość ludzka triumfowała nad niewinnością człowieka (Władysław Kluz), dlatego też z woli Jego " dana mi jest wszelka władza na Niebie i na ziemi " (Mt 28, 18), oczywiście jeżeli chodzi o Dzieło Jego, które prowadzę w Imię Jego. Poprzez moje odwieczne powołanie, gdzie dusza moja jest jedynie narzędziem w Rękach Boskiego Oblubieńca, ludzkość pozna jeszcze bardziej Ukochanego, bo każdy w tym życiu może poznać Jego przez Dzieła Jego na sposób, który jest żywym odbiciem Świętej Ewangelii Jego, także wszystko poznajemy po skutkach danej przyczyny.

Droga Eminencjo, po raz **40 - ty** wysyłam duchowe Dzieło Najświętszego do Stolicy Piotrowej (21 przesylek do Ojca Świętego Benedykta XVI - go, emeryta i 19 przesylek do Waszej Eminencji), także weszłam w mistyczny łańcuch znaków czasów cyfry **40**, a o tych świetlistych, widzialnych znakach czasów, które otrzymuję od niewidzialnego Słowa Wcielonego pisałam już dużo wcześniej, także nie będę powtarzała się z tym tematem.

Z tą mistyczną **40 - tką** kojarzą mi się również zwyrodnieniowe prawa i czyny ideologów seksualnej rozwiązłości, którzy stracili jakąkolwiek moralność na całym świecie, bo przecież dzięki ich barbarzyńskiej ideologii zabija się w celach śmierci rocznie **40 milionów** poczętych, niechcianych dzieci, co można to wyczytać z dostępnych źródeł, także fałszywi humaniści czyhają na ludzkie życie, ale było i będzie, że cywilizacja śmierci żyjąca zgniłymi owocami dla marności tego świata wyparta jest zawsze przez cywilizację miłości, która żyje dla wielkich spraw Pana naszego.

„Każdy ma prawo do prawdy w całej jej nienaruszonej wzniosłości” (Mistrz Eckhart), ale mordowane nienarodzone, niechciane dzieci nie mają jakiegokolwiek głosu, nie mają też głosu ofiary zbyt niewygodnych spraw, czego jestem żywym przykładem i to w bezprawnym, fikcyjnym Europejskim Trybunale Praw Człowieka w Strasburgu, który w swym nieludzkim okrucieństwie bez żadnej rozprawy miażdży zbyt hańbiące sprawy, o czym już wcześniej pisałam, i on powinien być dla dobra całej Europejskiej Komisji natychmiastowo zlikwidowany wraz więzieniem w Guantanamo. Dzięki takiemu fikcyjnemu Europejskiemu Trybunałowi płyniemy na zdradliwych politycznie wodach, bo ci zaborcy na potęgę tłumią i kneblują niewygodne sprawy przy swych zniewolonych mediach, aby tylko nie dopuścić owoców męki Chrystusowej do świadomości narodów, bo oni boją się Krzyża Pana naszego, który jednoczy owce Boże.

Komisja Europejska śledziła sytuację wokół Trybunału Konstytucyjnego w Polsce, ale dlaczego ona nie śledzi sytuacji swojego nad wyraz zniewolonego Trybunału Praw Człowieka, który śmiertelnie zamknął się w sobie ze swoimi zwyrodnieniowymi doktrynami, o których nawet świat nie wie przy tak egoistycznej postawie obojętności na zło przez wielu “wielkich” tej Komisji na czele z panią Angelą Merkel, która nie szanuje godności ludzkiej w takich niesamowitych rzeźniach, które na stałe zadomowiły się w klinikach aborcyjnych, czego nie może już tego znieść nawet sam diabeł. Komisja Europejska nie zaszczenia nam prawdziwej miłości i wolności, która zawarta jest w Chrystusie, dlatego też stała się ona zgorzkniałym, zmanierowanym i śmiercionośnym stworem, który przecież za nic ma najprzeróżniejsze przesłania pokoju z pozbawieniem tortur, przemocy i wojen.

Tak wiele ziemskich istot cierpi głód, choroby, nędzę, ... , a prześladowania włącznie z mordowaniem niewygodnych osób są na każdym kroku, a poza tym na całym grzesznym świecie nie ma prawdziwej wolności począwszy od Syrii, a skończywszy na Polsce, także żyjemy w epoce obłudy, kłamstwa i śmierci, gdzie prawda nie może obronić się, bo przecież prawda jest bardzo bolesna i nikt nie chce słyszeć o niej, dlatego też wprowadzona jest tzw. poprawność polityczna dla tłumiania tej prawdy Bożej, która żywcem jest grzebana, w czym bardzo dobrze spisuje się Europejski Trybunał Praw Człowieka. Ten niedemokratyczny twór, który jest czyrakiem dla Europejskiej Komisji, swym nieludzkim trądem zabił już tysiące niewygodnych spraw, które tam już wpłynęły, poza tym w swym zniewoleniu nie szanuje on życia od poczęcia aż do naturalnej śmierci, w związku z czym za nic ma on godność ludzką, a w swych zaślepionych ideologiach stoi na straży małżeństw tej samej płci, in vitro, zmiany płci, ... czyli wszelkich wynaturzeń. Przy takiej

zaślepionej ideologii pełnej nienawiści do praw naturalnych i Bożych ten skorumpowany, nad wyraz sodomistyczny Europejski Trybunał nagminnie odrzuca skrzydzonych, głodnych, najuboższych, spragnionych, upośledzonych oraz oddanych dzieci Panu naszemu, aby one żyły w getcie cierpienia nasiąkniętym wszelkimi coraz to nowymi kwitnącymi dyskryminacjami i nękaniami w ważnych sprawach, które uczynione są przez ten chory Trybunał. Cały Parlament Europejski nawet nie zdaje sobie sprawy z tego, że ich fikcyjny Europejski Trybunał żyje jedynie w ślepotcie duchowej, którą pragnie przelać na wszystkie ofiary, aby one pozbyły się ducha Bożego i żyły w polityce diabelskiej miłości, co urąga to człowieczeństwu.

Drogi Ojciec Święty, tylko Chrystus może spełnić nasze oczekiwania i tylko w Nim znajduje się całkowite spełnienie naszych marzeń o dobru i szczęściu, także na drodze Ewangelii Jego mamy wzrastać w świętości i dawać świadectwo ewangelicznemu orędziu pojednania poświęcając swoje życie dla dobra bliźnich, jak to raz przepięknie powiedział Ojciec na jednej ze swojej homilii, a ponieważ Kapłan Nieskieski jest Twórcą Dzieła Swego, które prowadzę w Nim za wstawiennictwem Gwiazdy Ewangelizacji i Królowej Pokoju, Maryi, w związku z czym jako misjonarka Słowa Bożego poprzez świadectwo swojego duchowego życia głoszę miłość Chrystusa, aby cały świat przeszedł z drogi przemocy, kłamstwa i śmierci na drogę miłości Chrystusowej, bo przecież zmartwychwstanie Chrystusa jest źródłem nadziei i pokoju dla wszystkich owiec Bożych, dlatego też trzeba być otwartym i wrażliwym na materialne i duchowe potrzeby bliźnich.

Moja odwieczna misja została zaplanowana na obecne czasy, gdzie tak bardzo szkalowany i wyniszczany jest Kościół, gdzie na całym świecie podawane jest wiele kłamstw, aby dezintegrować owce Boże i wyniszczać duchowość w narodzie. Najukochańszy **Oblubieniec Niebieski** o wszystkim myśli za mnie, i nie mogę wprost podziękować się Mu, że zdopingował mnie do zakończenia duchowe Dzieła Swego, aby zatrzymać chociażby minimalnie trend bezprawia w tym kłamliwym i śmiercionośnym świecie opanowanym w dużej mierze przez popleczników Lucypere, którzy non - stop zagłuszają sumienia całej ludzkości, aby tylko stłumić wszelkie przejawy wolności.

W tym nowoczesnym, zdemoralizowanym świecie odnalazłam się w Jezusie Chrystusie, który daje nam życie wieczne, i mimo, że jeszcze pielgrzymuję w tej grzesznej doczesności, która rozmiłowana jest w propagowaniu zła moralnego, ale w pustelni swej kontempluję ukochanego Zbawcę swego, który nigdy nie rozczaruje mnie, bo w wolności Jego dusza moja jest wyzwolona od wszystkich wywrotowych trendów diabelskiego raj, który w sposób jawny hamuje wejście na drogę wiecznej szczęśliwości. Hart odwagi i miłości Chrystusowej ciągle jest wzmacniany w Bogu w najgłębszych głębinach twierdzy duszy mej, także za nic mam absurdalne postulaty wywrotowych ateistów i najprzeróżniejszej maści popleczników zła, bo ja na zawsze, bezwarunkowo, i to w całej pełni powierzyłam się wiecznemu Kapłanowi Niebieskiemu, którego nie przemogą żadne piekielne bramy, co mamy to zapewnione przez Niego Samego w Piśmie Świętym.

W duchowej ciernistej koronie, z wewnętrznymi bólami dusza moja w pokorze

przepływa poprzez Morze Cierpienia w tym przejściowym świecie, gdzie od czasu do czasu na to cierniste morze napływają olbrzymie fale wód z Morza Miłości, i te zmieszane wody dodają jej siły Bożej, aby ona mogła przepłynąć wszystkie wody tego nad wyraz zdeprawowanego świata. Król całego Wszechświata skruszył zatwardziałe serce me i oświecił oczy me, abym już więcej nie wchłaniała marność tego świata, dlatego też dusza ma wielbi Pana swego, który w prawdziwej światłości Swej nieustannie przebóstwia ją w Siebie. Na mojej drodze świętości żyję jedynie w świetle prawdy Chrystusowej i dosyć często rozważam święte tajemnice Oblubieńca swego, który tak bardzo rozmiłował duszę mą w Sobie, że ona ciągle umiera z tęsknoty za Nim, bo przecież On jest dla niej wszystkim.

Dusza moja została w sposób szczególnie mocny przeniknięta duchową, miłosną strzałą **Oblubieńca Niebieskiego**, który wystarcza jej we wszystkim, dlatego też idę z lubością na całość krawymi śladami niezmiennego Ukrzyżowanego, bo jestem nad wyraz znużona tym zdeprawowanym światem, a po drugie przecież już wkrótce i tak zostawię tę całą zmienną doczesność, która w niczym nie przepomina Domu Bożego. Z woli miłosiernego Pasterza Niebieskiego poprzez swoje mistyczne książki staram się budować Królestwo Boże w sercach ludzkich, jak to podaje nam Pismo Święte, aby Pan nasz mógł zbawić jak najwięcej dusz, i aby dusza moja była zbawiona. Mój duchowy **Mistrz Niebieski** jest jedynym moim Mistrzem i Panem, i On każdego dnia dostarcza mi tak wiele cudów, także w sposób namacalny jest On obecny w moim życiu, i z woli Jego przekazuję łaski Jego i wszystko to, co boli mnie w Nim. Na obecnym etapie mojego życia nie są mi już potrzebne mistyczne książki, które wchłonęłam dużo wcześniej, bo dusza moja skupiona jest na największej mądrości, która zawarta jest w Trójjedynym Bogu, i który wprowadził ją w niepojęty skrawek bezkresu nieskończoności Swej, także umysłem Najwyższego poznaje ona tajemnice Jego, które znajdują się poza naszą zmysłowością.

☛ **Drogi Biskupie Rzymu i Następco Świętego Piotra**, w moim odwiecznym powołaniu żyję jedynie wiernym wypełnieniem woli Bożej, która została odwiecznie wyznaczona na duszę mą, także mocą Ducha Świętego z pomocą Maryi Dziewicy, Matki Kościoła w wolności Ukochanego nieustraszenie współpracuję z Nim i w Nim, który jako jedyny jest dla mnie niezawodnym i wiecznym drogowskazem w mej duchowej drodze, która tak bardzo ubogacona jest łaskami i znakami czasu, które są wiernym odzwierciedleniem żywej i świetlistej Ewangelii Pana naszego, w związku z czym mam głęboką nadzieję, że na obecnym etapie mej drogi krzyżowej na pewno będzie otworzony przewód badawczy w Kongregacji Nauki Wiary nadprzyrodzonej misji mej i otrzymam też **termin audiencji u Waszej Świętobliwości**.

Na ręce Waszej Eminencji wysyłam dwie takie same płyty kompaktowe CD - R, na których w programie PDF nagrane jest całe Dzieło Pana mego, ponadto kopię listu skierowanego do Prefekta Kongregacji Nauki Wiary kard. Gerharda Ludwiga Müllera i Przewodniczącego Komisji Europejskiej, i gdy tylko otrzymam dowód nadania tych wysyłek, to wszystkie te listy znajdą się również na mej stronie internetowej, która przekroczyła już **265 000 odwiedzin**.
Szczęść Boże ! Anna Aniela Flak